



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Październik 2018 r.

28.10.2018 r.

Rok XI nr 108

*Żal ze się za mało kochało
Że się myślało o sobie
Że się już nie zdążyło
Że było za późno*

Jan Twardowski „Żal” [fragm.]



Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości ascetycznych

2. Walka duchowa

W otaczającej nas sferze nadprzyrodzoności mamy nie tylko wzory, przyjaciół i pomocników. Wszelkim naszym dobrym usiłowaniom towarzyszą, a może je nawet uprzedzają, próby usiłowania nas przez księcia ciemności i jego sługi. Ta walka duchowa zaczęła się od początku dziejów człowieka (por. Rdz 3, 15) i trwać będzie aż do ich końca (por. Ap 12, 7-9). Wszystkie próby ugodyności są tu formą poddania się ziemi.



Pismo Święte o walce duchowej:

„Nie bójcie się i nie lękajcie tego wielkiego mnóstwa (nieprzyjaciół), albowiem nie wy będziecie walczyć, lecz Bóg” (2 Krn 20, 15). „Aż do śmierci stawaj do zapasów o prawdę, a Pan Bóg będzie walczył o ciebie” (Syr 4, 28). „Jeszcze raz

wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: <<Dam Ci to wszystko, jeśli

dokończenie na str. 2

dookończenie ze str. 1

2. Walka duchowa

upadniesz i oddasz mi pokłon>>. Na to odrzekł mu Jezus: <<Idź precz, szatanie >>" (Mt 4, 8-10). „Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie" (Mt 6, 24). „Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy" (Mt 10, 34-36). „Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiać jak pszenicę; ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara" (Łk 22, 31-32). „Ja przeto biegnę nie jakby na oślepie; walczę nie tak, jakbym zadawał ciosy w próżnię, lecz poskrabiam moje ciało" (1 Kor 9, 26-27). „W końcu bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. Oblieczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw ciału i krwi, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczając wszystko. Stańcie więc (do walki) przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość... W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże – wśród wszelakiej modlitwy i błagania" (Ef 6, 10- 18). „Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne" (1 Tm 6, 12). „Weź udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa! Nikt walczący po żołniersku nie wkiła się w kłopoty około zdobycia utrzymania, i żeby się spodobać temu, kto go zaciągnął. Również, jeżeli ktoś staje do zapasów, otrzymuje wieniec tylko (wtedy), jeżeli walczył przepisowo" (2 Tm 2, 3-5). „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego" (2 Tm 7-8). „Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży

szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!" (1 P 5, 8-9).



Wnioski:

Ascetyczna walka duchowa koncentrowała się zwykle na szamotaniu się z własnymi namiętnościami, jako smutnym dziedzictwem grzechu pierworodnego. Jest to niewątpliwie uzasadnione ale tylko w ograniczonym zakresie: wszak namiętności mogą być wykorzystywane zarówno do zła jak i do dobra. Za rozpalaniem ich ku grzechom, a więc i nadużywaniem sił człowieka stoi sprawca zła, a mianowicie szatan i inne duchy ciemności. Obecny człowiek zbyt rozproszył się w powierzchownych sprawach życia, aby chętnie sięgać do korzeni różnych zjawisk. Przekonany o swojej wyjątkowości w świecie woli też nie wspominać o duchach, które przewyższają go inteligencją. Ale wpływ diabła - czyli kusiciela - jest niewątpliwy i nieustanny. Jeżeli nawet Chrystusa nie pominął on w swoich kuszeniach, i chciał zaatakować gro- no Apostołów - a miał też wśród nich kolaboranta (por. J 13, 26-27) - tym więcej i z mniejszym wysiłkiem szkodzić może przez wieki innym uczniom Zbawiciela. Trzeba uświadamiać sobie i innym ludziom stałą obecność siły ciemności w naszym życiu, nie tylko jako pewnej abstrakcji wszelkiego zła, ale jako żyjącej i nienawidzącej osoby, tym groźniejszej, że niewidzialnej! Oszczędzać trzeba tu jednak ludzi skrupulatnych i osoby przeżywające kryzysy duchowe, ale przejawiające dobrą wolę, ażeby nie pogarszać ich stanu duchowego. Skuteczną bronią przeciw temu wrogowi jest oczywiście zawsze **modlitwa** jako kontakt z Bogiem i **umartwienie** jako usuwanie terenu, na którym on zwykle działa.

Opr. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemyśleć

Ostatni list

Ten list pielęgniarka znalazła w szpitalu. Leżał pod poduszką na łóżku, na którym pewien chłopak niedawno zakończył życie.

„Droga mamusiu, od kilku dni mogę siedzieć na łóżku jedynie przez pół godziny, przez resztę dnia jestem unieruchomiony. Serce nie chce dobrze pracować. Dzisiaj rano profesor powiedział coś, co oznaczało: trzeba być gotowym. Na co? Z pewnością trudno jest umierać w młodym wieku! Muszę być gotowy, bo na początku tygodnia może już nie będę żył, a nie jestem jeszcze gotowy. Bóle są nie do zniesienia, ale to, co wydaje mi się najbardziej nie do zniesienia, to fakt, że nie jestem gotowy. Rzeczą najgorszą jest, że gdy patrzę na niebo, jest ciemno. Zapada noc, ale nade mną nie świeci żadna gwiazda, na której mógłbym zatrzymać wzrok. Mam, nigdy dotąd nie myślałem o Bogu, ale teraz czuję, że istnieje jeszcze coś, czego nie znamy, coś ukrytego tajemnicą, jakaś moc, w której ręce wpadamy, której musimy dać odpowiedź. Męczysz mnie to, że jej nie znam. Gdybym ją poznał!

Mamusi, przypominasz sobie, jak ty z nami, małymi dziećmi, wędrowałaś w ciemności po lesie, idąc na spotkanie wracającego z pracy ojca? Czasami wybiegał się naprzód i wówczas nagle czuliśmy się osamotnieni. Pozostały przed nami kroki, które trzeba było postawić w ciemności. Jaki strach wywołują odgłosy nieznanego kroków. Co



za radość nas ogarniała, gdy rozpoznawaliśmy, że te kroki należały do kochającego tatusia! Teraz, w samotności, słyszę kroki, których nie znam. Dlaczego ich nie znam? Powiedziałaś mi, jak mam się ubierać i jak mam postępować w życiu, jak zachowywać się przy stole, jak sobie radzić. Zajmowałaś się mną. Niestrudzenie troszczyłaś się o mnie. Przypominam sobie, że w noc Bożego Narodzenia szłaś z nami na pasterkę. Pamiętam również wieczorną modlitwę, którą mi kilka razy podpowiadałaś. Zawsze uczyłaś nas uczciwości. Ale wszystko to teraz rozplywa się we mnie jak śnieg na słońcu. Dlaczego mówiłaś o tylu rzeczach, a nie powiedziałaś nic o Jezusie Chrystusie? Dlaczego nie nauczyłaś mnie rozpoznawania Jego kroków, bym mógł się zorientować, że to On przychodzi do mnie tej ostatniej nocy w samotności śmierci? Dzięki temu mógłbym zdać sobie sprawę z tego, że oczekuje na mnie Ojciec! Wówczas mógłbym umierać inaczej...”

„Drogi Boże, dlaczego nie uratowałeś małej dziewczynki zabitej w swojej klasie? Z wyrazami szacunku zmartwiony uczeń.”

Odpowiedź: „Drogi zmartwiony uczniu, do szkoły nie wolno mi wchodzić. Z wyrazami szacunku, Bóg”.

„Psom i Bogu wstęp wzbронiony” – to najczęściej spotykany dziś napis.

Mój dziadek nie żyje

Pewnego dnia Bartek podchodzi do wychowawczynie i pociąga ją za rękaw.

- Umarł mój dziadek - szepce półgłosem.

- Tak, wiem. Już mi o tym powiedziała twoja mama – odpowiedziała wychowawczynie. I na pewno jest ci smutno z tego powodu.

Małec przytakuje i po chwili mówi:

- Troszczekę.

Następnie dodaje, że dziadek nie był dobry. Wychowawczynie chce wiedzieć dlaczego. Bartek wyjaśnia, że dziadek obiecał mu zbudować domek na drzewie, a nikt nie zrobiłby tego lepiej niż on.

Kiedy wychowawczynie chce wstać z krzesła, Bartek zatrzymuje ją:

- Mama powiedziała, że dziadek teraz jest w niebie. Czy pani też tak myśli?

Wychowawczynie przytakuje. Chłopiec uśmiecha się i natychmiast oznajmia:

- Ja też tak myślę!

Chwila przerwy, a po niej pytające spojrzenie:

- Proszę pani.... Bartek znowu ciągnie nauczycielkę za rękę – Czy dziadkowi w niebie jest dobrze?

- Co masz na myśli?

- Ale oczywiście, że jest mu tam dobrze! – w jednej chwili szybko dodaje chłopiec.

- Dlaczego? – pyta zaciekawiona wychowawczynie.

Twarz Bartka pogodnieje i pojawia się na niej piękny uśmiech:

- Bo teraz już nie musi pytać babci o pozwolenie, kiedy chce napić się wina.

Życie nie będzie zabrane, ale zostanie przemienione.

opracowała Grażyna Demska
(zacerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

Z dziedzictwa Jana Pawła II

„DOMINUM ET VIVIFICANTEM” - JANA PAWŁA II – (cz. 3)

Ojciec, Syn i Duch Święty - Właściwością tekstu Janowego jest to, że Ojciec, Syn i Duch Święty wymieniani są w nim wyraźnie jako Osoby, pierwsza odrębna od drugiej i trzeciej i te między sobą. O Duchu-Pocieszycielu mówi Jezus, używając często zaimka osobowego „On”, równocześnie zaś, w całym tym pożegnalnym przemówieniu odsłania te więzi, jakie łączą wzajemnie Ojca, Syna i Parakleta. Tak więc „Duch od Ojca pochodzi” (J 15, 26) i Ojciec „daje Ducha” (J 14, 16). Ojciec „posyła” Ducha w imię Syna (J 14, 26), Duch „świadczy” o Synu (J 15, 26). Syn prosi Ojca o posłanie Ducha-Pocieszyciela (J 14, 16) — ale też, w związku ze swoim odejściem przez Krzyż, mówi: „jeżeli odejdę, pošlę Go do was” (J 16, 7). A więc Ojciec posyła Ducha Świętego mocą ojcostwa, podobnie jak posłał Syna (por. J 3, 16 n. 34; 6, 57; 17, 3. 18. 23). Równocześnie zaś Duch zostaje posłany przez Ojca w mocy odkupienia dokonanego przez Chrystusa — i w tym znaczeniu Duch Święty zostaje posłany również przez Syna: „posłę Go do was”.

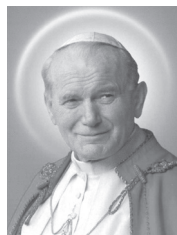
Należy tutaj zwrócić uwagę, że — o ile wszystkie inne obietnice z Wiecznika zapowiadały przyjście Ducha Świętego po odejściu Chrystusa — to natomiast zapowiedź zawarta w tekście św. Jana wyraźnie uwidacznia także związek i zależność, można powiedzieć, natury przyczynowej, pomiędzy jednym a drugim wydarzeniem: „(...) jeżeli odejdę, pošlę Go do was”. Duch Święty przyjdzie, o ile Chrystus odejdzie przez Krzyż: przyjdzie nie tylko w następstwie, ale za sprawą odkupienia dokonanego przez Chrystusa z woli i jako dzieło Ojca.

Tak więc podczas paschalnego przemówienia pożegnalnego znajdujemy się poniekąd u szczytu objawienia trynitarnego. Znajdujemy się równocześnie u progu definitywnych wydarzeń oraz najwznioślejszych słów, które na końcu zaowocują wielkim orzeźmieniem misyjnym, skierowanym do Apostołów, a przez nich do Kościoła: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody”, a w poleceniu tym zawarta jest trynitarna formuła chrztu: „udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 28,

19). Formuła ta odpowiada wewnętrznej tajemnicy Boga, życia Bożego. To życie, to Ojciec, Syn i Duch Święty — Boska Jedność Trójcy. Mowę pożegnalną w Wieczniku można odczytać jako szczególne przygotowanie do tej trynitarniej formuły, w której wyraża się życiodajna moc Sakramentu, który sprawia uczestnictwo w życiu Trójjedynego Boga, ponieważ daje łaskę uświęcającą jako nadprzyrodzony dar dla człowieka. Przez nią człowiek zostaje powołany i „uzdolniony” do uczestniczenia w niewypowiedzianym życiu Boga.

W swoim życiu wewnętrznym Bóg „jest Miłością” (por. 1 J 4, 8. 16), miłością istotową, wspólną trzem Osobom Boskim: miłością osobową jest Duch Święty jako Duch Ojca i Syna, dlatego „przenika głębokości Boże” (por. 1 Kor 2, 10) jako Miłość-Dar nie stworzony. Można powiedzieć, iż w Duchu Świętym życie wewnętrzne Trójjedynego Boga staje się całkowitym darem, wymianą wzajemnej miłości pomiędzy Osobami Boskimi, i że przez Ducha Świętego Bóg bytuje „na sposób” daru. Duch Święty jest osobowym wyrazem tego obdarowywania się, tego bycia Miłością⁷. Jest Osobą-Miłością, jest Osobą-Darem. Jest to niezgłębione bogactwo rzeczywistości i niewysłowione pogłębienie pojęcia Osoby w Bogu, które możemy poznać jedynie dzięki Objawieniu.

Równocześnie Duch Święty, jako współistotny w Bóstwie Ojcu i Synowi, jest Miłością i Darem (nie stworzonym), z którego jakby ze źródła (fons vivus) wypływa wszelkie obdarowanie względem stworzeń (dar stworzony): obdarowanie istnieniem wszystkiego poprzez akt stworzenia, obdarowanie człowieka łaską poprzez całą ekonomię zbawienia. Napisze apostoł Paweł: „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5).



opr. Ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

Kim jest dla mnie Duch Święty

Niewątpliwie Duch Święty to najbardziej tajemnicza Osoba Trójcy Świętej. W Starym Testamencie Lud Izraela najpierw doświadczył objawienia Boga jako Stworzyciela i Ojca. W Nowym Testamencie uczniowie Jezusa zrozumieli w końcu, że jest On Przedwiecznym Słowem i Synem Ojca. Natomiast pełnia objawienia Ducha Świętego to dopiero dzień Zielonych Świątek, ale przecież wciąż w potocznej świadomości religijnej pozostaje On niejako „na uboczu”. Przypomnijmy zatem kilka biblijnych faktów o Trzeciej Osobie Trójcy Świętej. Duch jest Panem i Ożywicielem, tak mówimy w wyznaniu wiary.

Duch Święty, tak jak wiatr, jest niewidoczny, nie można go zamknąć w żadnym pomieszczeniu ani zmierzyć, a jednak działa. Tak samo oddech człowieka jest niewidoczny i ulotny, ale bez oddechu nie można żyć! Wiatr jako zjawisko atmosferyczne oznaczał zawsze potężną siłę, tchnienie zaś, czyli oddech, oznaczało życie.

W Starym Testamencie Duch Święty nie był jeszcze znany jako osoba. Jest to raczej tajemnicza moc Boża, którą posługiwał się Bóg w dziele stworzenia i zbawienia. Czytamy, że „Jahwe ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). W zdaniu tym nie ma co prawda słowa „ruah”, ale opisana czynność (tchnienie), wskazuje, że znów chodzi o Ducha Jahwe. Człowiek ulepiony z prochu żyje, ponieważ Bóg przekazał mu swoje „tchnienie” (por. Iz 42, 5; Hi 33, 4). Ta moc Boża daje życie, ratuje i zbawia; działa często poprzez ludzi, biorąc ich w posiadanie i uzdalniając do szczególnych czynów. Dopiero uważna lektura Nowego Testamentu ukazuje nam, że Duch Boży to nie jakaś siła, wiatr, tchnienie czy moc, ale Osoba Boża.

Duch Święty towarzyszy Jezusowi od samego początku Jego wcielenia. Anioł Gabriel, wyjaśniając Maryi, w jaki sposób stanie się Matką Mesjasza, używa słów: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1, 35). Pismo Święte wyraźnie mówi, że Maryja „znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1, 18). Anioł wyjaśnia też Józefowi: „nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 20). Jezus posiada Ducha od momentu swego poczęcia (por. Mt 1, 20; Łk 1, 35), jednak w chrzcie na nowo otrzymuje wylanie Ducha, namaszczenie Duchem Świętym, co potwierdza św. Piotr



w przemówieniu w domu Korneliusza: „Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą Jezusa z Nazaretu” (por. Dz 10, 38). Wszyscy trzej synoptycy podkreślają, że zaraz po chrzcie to Duch Święty wyprowadza Jezusa na pustynię, „aby był

kuszony przez diabła” (Mt 4, 1; por. Mk 1, 12).

Gdy Jezus zapowiada i obiecuje Ducha Świętego, nazywa Go właśnie Parakletem (J 14, 16. 26; 15, 26; 16, 7). Słowo „Parakletos” tłumaczy się zazwyczaj jako „Pocieszyciel”, ale tak naprawdę ten grecki termin nie ma adekwatnego polskiego odpowiednika. Pochodzi od czasownika „parakaleo” (wzywam, proszę). Dosłownie oznacza: „Ten, który jest wzywany”. Można to oddać terminami: obrońca, adwokat, doradca, rzecznik, asystent, pomocnik, opiekun.

To ktoś, kto jest powołany, aby być u czyjegoś boku i stawać w jego obronie. „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze — Ducha Prawdy (...); nie zostawię was sierotami” — mówi Jezus (J 14, 16). Dlaczego „innego”? Otóż w pierwszym liście św. Jana (2, 1) Parakletem nazwany jest także Chrystus, który wstawia się za nami. Współgra to ze słowami z Listu do Rzymian: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko

dokończenie na str. 7

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

„A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1, 14). Jakie to szczęście dla nas ucztować z Panem przy Jego stole i przyjmować Chrystusa jako pokarm na życie wieczne. Nasze serca powinny płonąć i płakać z radości, że jesteś obecny Panie w Sakramencie Ołtarza. Nasze oczy nie mogłyby spojrzeć w blask Twojej świętości, bo nie byłibyśmy w stanie znieść jasności Twojego majestatu. Ukrywasz się więc pod postacią chleba i wina, a my przyjmujemy Ciebie w świetle wiary, nie tak jak aniołowie w niebie, którzy wielbią Ciebie twarzą w twarz. Błogosławieni w chwale niebios też cieszą się bez końca obecnością Boga i oglądają Jego chwałę, poznając smak Słowa Bożego, które stało się Ciałem. Tymczasem na ziemi musi nam to wystarczyć, póki nie wszędzie dla nas dzień wiecznej światłości i ustąpią mroki symboli. Póki żyjemy oczekujemy nadejścia Twojej chwały z wiarą i cierpliwością, z tęsknotą powierzając się Tobie. Dwie rzeczy są nam konieczne potrzebne, bez których to śmiertelne życie byłoby nie do zniesienia, są nimi pokarm i światło. Dajesz nam słabym Twoje Ciało jako Chleb święty i latarnię oświetlającą nam drogę – słowo Twoje, w którym zawarta jest Boża mądrość, nauczająca prawdziwej wiary i prowadząca nas do Ciebie. Bez nich nie moglibyśmy żyć jak należy. „O jak wielka i zaszczytna jest funkcja kapłanów, którym dane jest konsekrować świętymi słowami Chleb Pana, błogosławić wargami, trzymać w

dłoniach, spożywać własnymi ustami i innym udzielać! O jak czyste powinny być te ręce, jak czyste usta, jak święte ciało, jak nieskalane serce kapłana, do którego wkracza tak często sam Stwórca czystości. Z ust kapłana, które tak często przyjmują Sakrament Chry-

stusowy, powinny wychodzić tylko słowa święte, szlachetne i budujące”. W odprawianiu Mszy świętej bez pośpiechu i z nabożnym usposobieniem służą oni Bogu samemu prowadząc innych do Niego. „Oczy, które często patrzą na Ciało Chrystusowe, winny być niezmaczone i pełne wstydlivosti. Dłonie, które zwykły dotykać Stworzyciela nieba i ziemi – czyste i wznesione ku niebu. Do kapłanów szczególnie odnoszą się słowa Pisma: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19, 2). Wszecmogący Boże wspomagaj kapłanów Twoją łaską, aby godnie i pobożnie To-

bie służyli, a jeśli upadną, pozwól im opłakać ich przewinienia i służyć Ci coraz gorliwiej w duchu pokory, z postanowieniem poprawy. Dzięki Twoim kapłanom Panie, ukształtowanym według Twego serca możemy przystępować do źródła łaski i Bożego miłosierdzia, do źródła dobroci i czystości, aby Pan mógł uleczyć nas z wad i pożądań, a staniemy się mocniejsi i czujniejsi w walce z pokusami i podstępami złego ducha. Błogosław Boże Kościołowi Twojemu!

Na podstawie książki Tomasza a Kempisa
„O naśladowaniu Chrystusa”

Marzena Zoch

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu wrześniu w zbiórce po rodzinach zebrano w naszej parafii 12 tys.364 zł.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

dokończenie ze str. 5

Kim jest dla mnie Duch Święty

► nam? (...) Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał?" (por. Rz 8, 31b-39).

Bez Ducha Świętego Bóg jest daleko, Chrystus pozostaje w przeszłości, Ewangelia pozostaje martwą literą, Kościół jest tylko organizacją, władza – dominacją, misja – propagandą, liturgia – niczym więcej, jak tylko wspomnieniem, życie chrześcijańskie – moralnością niewolnika. Ale w Duchu Świętym: kosmos jest zmartwychwstały i wzdycha w bólach rodzenia Królestwa, Zmartwychwstały Chrystus jest tutaj, Ewangelia jest mocą życia, Kościół ukazuje życie Trójcy, władza jest posługą wyzwalania, misja jest Pięćdziesiątnicą, liturgia – pamiątką i zapowiedzią, ludzkie działanie jest przeobóstwione.

Życie chrześcijanina, który przez wiarę i sakramenty jest głęboko zjednoczony z Jezusem Chrystusem, to „życie w Duchu”. Duch Święty zatem, mieszkający w naszych sercach staje się dla nas «źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu» (Ga 5,25) Musimy zatem ulegle dać się prowadzić Duchowi Bożemu, by coraz pełniej stawać się tym, czym już jesteśmy dzięki łasce – synami Bożymi w Chrystusie.

Marek Piwoński

*Kwitną zniczami
Ciemne chodniki.
Jesienne kwiaty,
Błędne ogniki
Pałą się znicze.
Dziesiątki, setki,
Tysiące zniczy...
Nikt ich nie zliczy...
Od żywej ziemi,
Od ciepłej ziemi,
Tym, Którzy w ogniu
Dla niej płonęli,
Tym, co zginęli
W huku i dymie,
I nie wiesz nawet
Jak im na imię.
Pałą się znicze.
A oni w trawie śpią pośród miasta
Każdemu z serca
Drzewo wyrasta.
A w drzewach ptaki uwiły gniazda,
A w górze niebo
A w niebie gwiazda.
Pałą się znicze.
Przychodzą ludzie,
I chylą głowy.
Wśród żółtych liści
Listopadowych.
Pałą się znicze.*

Danuta Wawilow „Znicze” [fragm.]

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc listopad



*“Za wszystkich wiernych zmarłych
i dziękczynienie za 100 lat Odzyskania Niepodległości”*

Statystyka parafialna wrzesień 2018

Sakramentu chrztu udzielono 4 dzieciom.

W związek małżeński wstąpiła 1 para.

Do Pana odeszły 2 osoby.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miejscowość parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30